

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odroz. do domu 30 gr.
Z przesyłką poczt. 6 zł
F. do przesyłki egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Sroda 27-go lipca

№ 195

Marszałek Piłsudski usuwa się?

Walka o władzę między kamaryllą

Wiadomość o zamierzonym usunięciu się marsz. Piłsudskiego na czas dłuższy z czynnego życia politycznego wywołała w kręgach sanacyjnych wielkie poruszenie. Chodzi o to, kto objąłby w przyszłości rolę czynnika decydującego.

Rowszechnie żądają sobie w sanacji sprawę z tego, że czynnikiem tym nie będzie żadna jednostka, a tylko jedna ze zorganizowanych grup politycznych. Mimo zewnętrznego spokoju za kulisami już teraz zaczęła się rozgrywka. Do rozgrywki stają trzy grupy: tzw. grupa gospodarcza, grawitująca ku Zamkowi, lewica radykalna („Przełom”, Moraczewski, Cieszakowcy) i tzw. „Prystorjanie”.

Wyrazem tej walki są z jednej strony zastrzeżone ataki sanacyjnej lewicy na kapitalistyczne tendencje w rządzie, z drugiej kampania przeciw „Przełomowcom” „Gazety Polskiej”, która piórem S. Matuszewskiego stara się odgrodzić od komunistycznych haseł lewicy bebesowskiej. Znosi się na to, że dojdzie do kompromisu między grupą gospodarczą a pułkownikowskim obozem p. Prystora. Niektórzy z lewicowców sanacyjnych zapowiadają, że w takim wypadku będą zmuszeni do opuszczenia szeregów obozu rządowego.

Wyjaśnienia sytuacji — jak twierdzą poinformowani — należy oczekiwać w najbliższych tygodniach.

x x x

W związku z powyższymi, donoszą, iż z końcem bieżącego tygodnia lub w pierwszych dniach następnego wraca z Wileńszczyzny premier Prystor. Nie jest jeszcze ustalone, czy premier przed objęciem urzędowa-

nia weźmie udział w uroczystościach „Święta morza” w Gdyni. Nie jest wykluczone, że premier w sobotę powróci do Warszawy i stąd wyjedzie do Gdyni.

W sobotę, 30-go wracają również z wyieczki na fiordy norweskie prezes płk. Sławek oraz ministrowie Jędrzejewicz i Boerner, wicemin. Starzyński. Wszyscy wezmą rów-

nież prawdopodobnie udział w uroczystościach gdyńskich.

Z Krynicy powraca w tych dniach minister spraw wewnętrznych Pieracki

Powrót p. Marszałka Piłsudskiego nastąpić ma również w pierwszej połowie sierpnia.

Z ministerstwa skarbu wyjedzie obecnie na urlop min. Jan Piłsudski.

Zniesienie stanu oblężenia w Berlinie

BERLIN, 26.7.

Ogłoszone dziś w południe rozporządzenie prezydenta Rzeszy o zniesieniu stanu wyjątkowego składa się z dwu artykułów.

Pierwszy z nich dotyczy zniesienia stanu

wyjątkowego w Berlinie i Brandenburgji, ogłoszonego 20 bm. drugi postanawia, że zawieszenie czasopism, zarządzane podczas stanu wyjątkowego, obowiązują nadal.

—*—

Przed ożywieniem się wojny

w Mandzurji

LONDYN 26 7

Półrządowa agencja japońska „Sinbun-Rengo” donosi że w posiadaniu sztabu japońskiego znajduje się tajny plan ofensywy na Mukden, opracowany przez Czang Sue Ljanga

Aby uprzędzić atak chiński — oświadcza agencja — wojskowe władze japońskie uznały za konieczne wkroczenie do prowincji Sze-He

Należy spodziewać się, że operacje wojenne obejmą w najbliższym czasie Pekin i Tientsin

Powyższy komunikat wywołał wielką konsternację w sferach dyplomatycznych w Szanghaju, gdzie otrzymano wiadomość, że chiński gubernator prowincji Sze He zarządził pośpieszną ewakuację. Niektóre urzędy i wszystkie archiwa mają być przewiezione do Szanghaju na teren koncesji włoskiej gdzie również zamierza sam gubernator

LONDYN, 26 7

Korespondent dziennika japońskiego Osaaka donosi z Czing-Czao, że do komendanta dywizji japońskiej gen Kobayaki zgłosił się attache ambasady angielskiej w Tokio i zadał cztery następujące pytania: 1) czy władze japońskie uważają zatrzymanie kapitana Szimono to za drugą sprawę identyczną z zamordowaniem płk Nakamury co stało się hasłem do zajęcia Mandzurji; 2) czy wojska japońskie zamierzają zająć Sze-He; 3) czy są przygotowane na to, że Czang-Sue-Ljang stawi im opór przez wazajacemi siłami i 4) gdzie właściwie znajduje się granica między Mandzurją i Chinami

Gen Kobayaki uchylił się od odpowiedzi oświadczając, że nie jest do tego upoważniony

Ządza krwi

czyli wsółczesny bohater

WROCLAW, 26.7.

Dzisiaj we wczesnych godzinach porannych straż ogniowa w Ellguth zaalarmowana została pożarem domu siodlarza Lindnera. Gdy strażacy wyważyli zamknięte drzwi domu i weszli do wnętrza, oczom ich przedstawił się mrozący krew w żyłach widok.

Na łóżku leżały w kałuży krwi żona Lindnera, Joanna, obok niej zamężna córka, Alborn, zaś w drugim pokoju 80-letnia matka Lindnera, Paulina.

Na wszystkich okien pokojów, położonych ze wszystkich stron, położyli na piętze, buchający kłęby dymu. Ogień

został podłożony w 10 miejscach.

Lindnera początkowo nie można było znaleźć, dopiero po stłumieniu ognia, gdy strażacy weszli na strych, ujrzeni go wiszącego na stryczku.

Sprawcą mordów był Lindner, który opanowany został jakimś szaleństwem. Przemawia za tem szereg faktów, jak np. że zabił wielkiego psa, którego trupa ułożył obok zwłok żony, dalej znaleziono na strychu koszyk, w którym znajdowały się pozarynane gęsi oraz drugi koszyk — z zabitymi królikami.

Niezwykłe brojenia

Włoch

RZYM 26 7

Agencja Stefani zaprzecza wiadomości podanej przez „Daily Telegraph” o budowie nowych okrętów włoskich zaznaczając iż w budowie znajdują się obecnie tylko te okręty wojenne o których rząd oficjalnie powiadomił parlament

RZYM 26 7

W przyszłym miesiącu odbędzie się wielkie manewry morskie. Zadaniem taktyczno-strategicznym będzie napad i obrona komunikacji morskiej między Kontynentem a Cyrenajką i Trypolitanją. Obie strony będą miały do dyspozycji około 100 jednostek bojowych morskich i 23 eskadry lotnicze

Po manewrach w zatoce Tarenckiej odbędzie się wielka rewia morska i lotnicza w obecności najwyższych dostojników państwa włoskiego

Późno się zorientował

czyli ponura zbrodnia żyda

Ulica Przechodnia w Warszawie dzisiaj rano była widowiskiem straszliwej zbrodni, popełnionej przez umysłowo chorego.

Przy tejże ulicy w domu nr 2 zamieszkuje 59-letnia Sura Halpernowa, wraz z 4 dziećmi. Halpernowa prowadzi mały sklepik

z cytrynami i czosnkiem

Na od dłuższego czasu znajdowała się w nader ciężkiej sytuacji materialnej musiała bowiem opłacać koszty utrzymania chorego umysłowo męża w zakładzie dla obłąkanych.

Ostatnio 67 letni Mordka Halpern przebywał w zakładzie dla obłąkanych na Pomorzcu ponieważ jednak żona nie mogła pozwolić sobie na opłacenie stosunkowo kosztownego leczenia.

Chory mąż powrócił do Warszawy

i zamieszkał z żoną i dziećmi nie zdradzając specjalnie groźnych objawów swej choroby.

Dzisiaj rano jak zwykle Halpernowa o 5ej godzinie wyszła aby otworzyć sklepik który mieści się w domu nr. 1 przy ul. Przechodniej. W pewnej chwili gdy przechodziła obok kamienicy nr 5, dopadł jej Mordka Halpern i dwoma trzymanymi w dłoniach nożami zadał potworny cios w szyję krzyżując jednocześnie:

Nadzwyczajne sukcesy Banku Międzynarodowego

Likwidacja 30 miliardów długów międzynarodowych

W warszawskich kołach finansowych wywarło duże wrażenie sprawozdanie działalności Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei. Ze sprawozdania wynika, że finansowa instytucja bazylejska posiada wielkie znaczenie dla międzynarodowej kooperacji banków emisyjnych i dla likwidacji krótkoterminowego zadłużenia międzynarodowego.

W ciągu niespełna roku udało się Bankowi Wypłat Międzynarodowych przy czynnym współudziale banków emisyjnych, zlikwidować międzynarodowe długi krótkoterminowe na olbrzymią sumę około 300 miliardów franków szwajcarskich. Część tej sumy spłacono, część zaś zamieniono na kredyty długo terminowe.

Pozostały jeszcze do uregulowania długi krótkoterminowe na sumę około 20 miliardów franków. gdyż stan międzynarodowego zadłu-

Sprawa zabójcy prezydenta Francji

PARYŻ, 26 lipca.

Proces Gorgułowa zabójcy prezydenta Doumera, sprowadził wczoraj do pałacu sprawiedliwości tłum ciekawych.

Sledztwu nie udało się ustalić dokładnie osobistości zabójcy. Oskarżony zaprzecza, by należał do komunistów, natomiast przyznaje, iż przez pewien czas był na służbie Sowieców, przytaczając na swe usprawiedliwienie, iż wiele osób w Rosji służy, pomimo woli, Sowiecom, nie będąc bynajmniej komunistami.

Jedną rzecz zdaje się nie ulegać wątpliwości. Gorgułow to typ niebezpiecznego degeneratu, przed którym społeczeństwo musi się bronić.

W dalszym ciągu procesu o zamordowanie prezydenta Doumera na zapytanie przewodniczącego sądu, czy wiedział o tem, że sędziwy Doumer miał czterech synów, którzy polegli na polu walki za sprawę sojuszników, a więc i Rosji — Gorgułow odpowiedział, za-

klinając się, iż nie żywił złości do prezydenta Doumera. „Nie jego zabiłem — mówił oskarżony — lecz tego, który kieruje fatalną polityką wobec Rosji i który aprobejuje tyranję komunistyczną.”

Zwracając się do publiczności Gorgułow zaznacza, że jest przedstawicielem włościactwa rosyjskiego, był ranny podczas wojny w głowę wskutek wybuchu bomby, kochał Rosję i cara, lecz podczas wojny widział, że car i carowa zdradzili Rosję na korzyść Niemiec. Żołnierze rosyjscy ponosili śmierć daremnie. Był on przyjacielem Kiereńskiego i Sawinkowa, lecz Kiereński był człowiekiem słabym i upadł, wskutek czego wybuchła wojna domowa.

Gorgułow stwierdza po raz trzeci, że kłamstwem jest, jakoby był kiedykolwiek komunistą lub czekistą. Zamach jego na prezydenta miał być tylko proklamacją i protestem 150 milionów rosyjskich chłopów, skazanych na przymusowe roboty. To nie był zamach na prezydenta Doumera, lecz tragedia polityczna narodu rosyjskiego. Widząc francuskich obywateli dobrze ubranych i dobrze odżywianych, chciał powiedzieć: „zatrzymajcie się w swoim egoizmie, pomyślcie o tych, którzy cierpią pod złoczyncami sowieckimi”..

W czasie swych zeznań Gorgułow powtarza kilkakrotnie: „Francjo, słuchaj mnie!” Następnie oskarżony prosi, ażeby, odbierając mu życie, Francja uratowała naród rosyjski. Nikt mu nie przekupił — twierdzi Gorgułow — dla dokonania zamachu. Cały świat ponosi winę za tę tragedję. „Jestem apostołem swojej idei: sojusz z Republiką francuską przeciw Rosji. Rząd francuski pogardził jednak moją koncepcją.”

Pod dyktaturą mamony

Magiczny wpływ pieniądza w starożytności a dziś

W pierwotnych warunkach gospodarczych nabywanie dóbr postępowało w drodze wymiany. Dopiero z chwilą zorganizowania państwa zaistniały warunki dla powstania pieniądza kruszcowego.

Najdawniejszą wiadomość o pieniądzach kruszcowych znajdujemy w niedawno znalezionych tekstach egipskich, pochodzących jeszcze z czasów piramid. Określają one wyrazem „szet” jednostkę płatniczą wartości kóz zboża, szat itd. tytułem należności za wyko-

taki, że srebro warte było o połowę mniej niż złoto, ów zaś posiadał, jak na dzisiejsze czasy, bardzo wysoką wartość, bo ćwierć wartości złota.

Z powyższego wynika, że szet był monetą, stanowiącą miarę wszystkich towarów. we dług której określano ich cenę. Na czym się wartość tej monety opierała, nie wiadomo, pewnym jest jednak, że wartość ta była zagwarantowana zapomocą wybitej na monecie pieczęci.

Byłby to zatem pierwszy pieniądz kruszcowy, sięgający przedhistorycznych czasów egipskich.

Prawdziwe monety złote spotykamy dopiero za czasów króla Aleksandra Wielkiego (w czwartym wieku przed narodzeniem Chr.) Kiedy inne narody wprowadziły walutę złota niewiadomo. W Muzeum Papieskim w Rzymie przechowuje się monety złote z podobizną patriarchy Abrahama; wiek ich jest nie znany. Stary Testament wprawdzie donosi, że Abraham nabył grobowiec za 400 szekli srebra, dla siebie i dla swej małżonki, zdawać by się zatem mogło, że już wówczas istniała jakaś jednostka płatnicza.

zenia w dziedzinie krótkoterminowej wynosił na 1 lipca 1931 r. około 50 miliardów franków szwajcarskich.

Może by Magistrat Łodzi poszedł w ślady Warszawy?

W tych dniach minister przemysłu i handlu podpisze reskrypt w sprawie powołania do życia komisji rozjemczej dla rozpatrzenia zatargu między magistratem a towarzystwem elektrycznym o cenę prądu w Warszawie. Towarzystwo elektryczności nie zgodziło się na polubowne załatwienie sporu, wobec czego na mocy obowiązujących ustaw rząd ma prawo wyznaczyć komisję do rozpatrzenia pretensji

jednej ze stron. Komisja składać się ma z 7 osób. Wszystkie osoby będą powołane przez ministra, Delegaci elektryczni lub magistratu będą mogli być powołani w charakterze świadków dla składania zeznań. Orzeczenie komisji nie podlega zaskarżeniu i musi być wykonane.

SYSTEM.

Warsz. „ABC” podaje następujący fakt:

W mieście niebardzo sławnym chłop na targu sprzedał cielę i zawijając pieniądze w chustkę, wzrokiem stroskanym rozglądał się dokoła. Nagle podbiegł ku niemu jakiś, dość niechlujnie ubrany młodzieniec.

— Macie fałszywe pieniądze! — krzyknął, chwytając chłopca za rękę.

Chłop przestraszył się nie na żarty. Próbował uwolnić rękę z rąk natręta, ale ten, nie dając mu przyjść do słowa, wołał na policjanta.

— Panie posterunkowy! — fyrtał się niechlujnie ubrany natręt — proszę sprawdzić te pieniądze, to są fałszywe banknoty!

Posterunkowy wyjął z rąk oszołomionego chłopca chustkę z pieniędzmi, rozwinął, zba dał zawartość.

— Co też pan mówił! To są zupełnie dobre pieniądze.

— Ach tak? — zdziwił się nieszczerze intruz. — No to dobrze. To macie tu, mój człowieku kwitek. Wy jesteście Koldra, Michał Koldra z Wilczogóry i macie trzydzieści sześć złotych zaległości podatkowych. Tu jest akurat 35 złotych. To macie tu kwitek na te 35 złotych, a złotówkę będziecie jeszcze winni Skarbowi.

Sekwestrator podatkowy zabrał chłopcu pieniądze, wystawił kwit i pękając ze śmiechu, odszedł. Oto, co się nazywa spryt w urzędowaniu. Jak takie urzędowanie wpływa na autorytet państwa, to inna rzecz.

Inna wypadek. Przychodzi sekwestrator do fabryka Z. w Warszawie, zajmując meble biurowe i maszyny.

— Za co pyta, przerażony właściciel p. Cyprjan Z. przecież podatki mam wszystkie zapłacone!

— Proszę pokazać dowód. — Pan Cyprjan Z. wydostaje dowód zapłaty. Na to sekwestrator.

— Tu jest pokwitowanie na Cyprjana Z. — ja mam nakaz egzekucyjny na Marka Z.!

— Ależ panie — ja mam 2 imiona Marek Cyprjan Z. — zresztą pan widzi ten sam adres, ta sama firma, mianowicie fabryka mebli...

— To mnie wszystko nie nie obchodzi. Cyprjan — jest Cyprjan. Marek — jest Marek. Zajęcie jest zajęciem!

Jeszcze z innej beczki. Lwowska inkasentka „Il. Kur. Codz.” p. H. została napadnięta przez jakiegoś dzentelmena na schodach swego domu, który wyrwał jej torebkę. Kiedy na krzyk poszkodowanej zlecieli się ludzie, napastnik pokazał legitymację Urzędu Skarbowego, wypisał kwit na sumę sto z czemsiś zł które zabrano przezornie z torebki p. H. (notabene należące do „Il. Kur.” inkaso) a Izba Skarbowa Lwowska na interpelację adm. „Il. Kur.” Kr. odpowiedziała, że, o ile administracja ma jakęś bóle z tego powodu to może wytoczyć sprawę pani H. i na zasadzie prawomocnego wyroku „kwestjonowana suma” stracić jej z poborów...

W każdym państwie niewątpliwie, zdarzają się tego rodzaju wypadki, mające swe źródło w małej inteligencji funkcjonariusza urzędu skarbowego, względnie w przekroczeniu obowiązujących przepisów.

...nie w każdym państwie bezp...

nie władze jaknajprędzej tego rodzaju incydenty zlikwidują, ewentualnie ukarzą winnego, dając obywatelowi pełną satysfakcję, oraz wiarę w sprawiedliwość własnych urzędów.

U nas niestety jest to przedziwny system możnaby powiedzieć podsunięty naszej rodzimej biurokracji, przez najzagorzalszych wrogów Polski, bo nic tak niezraża do własnego państwa, jak przeświadczenie, że z tej strony oprócz krzywdy, lub conajmniej małej złośliwości nic innego spodziewać się nie można.

Istnieje wprawdzie droga odwołania się do najwyższych instytucji w państwie, miano wicie: do Najw. Trybunału Adm. lub Najw. Sadu — atoli zreguły jest ona niedostępna dla płatników, jako zbyt kosztowna, a w drobniejszej wagi sprawach wogóle się nie opłaca.

Pozostaje machnięcie ręką i rosnąca... niechęć do własnego rządu, do własnego państwa, do własnej ojczyzny, że to jest system, a nie sporadyczne wypadki, dowodzi jasno wyrok Najw. Trybunału Adm. w sprawie Kas Chorych, mianowicie, wydał on bardzo ważny, chociaż mocno spóźniony, wyrok w sprawie odsetek karnych, pobieranych przez Kasy Chorych. Wyrok ten z 13 maja r. b. Rej. 4369-30 ustala, że Kasy Chorych mają prawo pobierania odsetek za zwłokę w wysokości do 6 proc. w stosunku rocznym, a podwyższe nie tej stawki do 24 i 12 proc. praktykowane przez Kasy Chorych było bezprawne, gdyż opłaty pobierane przez Kasy Chorych nie są opłatami ani daninami pobieranymi przez instytucje publiczne i prawnopubliczne, których dotyczyło rozporządzenie o podwyżce odsetek za zwłokę.

Jak wynika ze sprawozdań Kas Chorych pobrały one od roku 1924 przeszło 20 milionów złotych odsetek za zwłokę, w tej sumie nieprawnie 15 milionów złotych. Jeszcze większe sumy odsetek figurują na rachunkach dłużników Kas Chorych jako należności. Za interesowani przemysłowcy zamierzają wystąpić do Kas Chorych o skreślenie tych bezprawnych odsetek, figurujących na rachunkach i zaliczenie na poczet należności bieżących odsetek już pobranych przez Kasy Chorych.

Człowiek czyta i nie wierzy własnym oczom.

Więc jakto — X lat Kasa Chorych zdzielała bezprawnie miliony i dopiero Najw. Trybunał musiał wyrokiem prawomoc zahamować z bózną działalność i zwrócić uwagę tej instytucji na — jakby się tu grzecznie wyrazić — ...niewłaściwość odbierania obywatelom

przemocom tego, co się Kasie Chorych nigdy nie należało.

Rozumiemy, jeden, drugi, trzeci funkcje narjusz mógł się pomylić. Ale, żeby najwyższe czynniki tej instytucji, kazały łupić 24 procent za zwłokę, to dowodzi tylko, albo ich małej inteligencji, niepozwalającej im zrozumieć intencji ustawy, albo wyraźnej złej woli, co chyba nie dodaje splendoru temu urzędowi ani nie zwiększa jego poważania.

Weźmy przykład z innej beczki:

Do parlamentu francuskiego zgłoszony został projekt ustawy w sprawie zwolnienia bezrobotnych od obowiązku płacenia komornego.

Według tego projektu państwo ma wziąć na siebie obowiązek opłacania komornego za bezrobotnych. Właściciele domów, których dochód miesięczny nie przekracza sumy 12 tys. frs., otrzymywaliby od państwa całkowite komorne za bezrobotnych lokatorów, nato miast właściciele domów, posiadający wyższy dochód, otrzymywaliby tylko 50 proc. należnego im komornego.

Projekt przewiduje również pokrywanie w pewnej mierze przez państwo komornego za częściowo bezrobotnych. Ulgi te dotyczyć mają także bezrobotnych cudzoziemców.

Tymczasem u nas poprostu w sposób niepraktykowany, nieuczciwy, wręcz niezgodny z 6-ym przykazaniem rujnuje się nieruchomości miejską, przerzucając obowiązki, które ciążyą na państwie, na poszczególne jednostki które mają szczęście gościć w swoich murach bezrobotnych.

To samo tyczy się np. rządowego komisarza Demobilizacyjnego na Śląsku, który nie pozwala zmniejszać ilości zajętych górników w kopalniach, Dalecy jesteśmy od obro ny interesów baronów węglowych, ale rezultaty tej krótkowzrocznej polityki, czujemy wszyscy na swoich karkach.

Bo kopalnia niema zbytu na węgiel, — nie ma środków na opłacanie ludzi, następuje jeżeli nie plajta, to wybitne deficyty, które odstrasza — rzecz zupełnie naturalna — kapitał od przemysłu.

I w rezultacie — czarna rozpacz

Niema kapitału, kapitał ucieka z Polski, ludzie nie mają pracy, umierają z głodu na ulicach.

Tu nie są winni „te psiekrwie kapitaliści” tylko system, system który nie daje żadnych gwarancji dla kapitału i który powoli pogrąża Polskę w bagno nędzy i upodlenia.

AS.

RESZTKI TOWAROW z FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjomy, płaszcze,
i ubranka dziecinne — sprzedaje
EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152.

Solidarność kochanków

(a) Przedwczoraj na posterunek Policji Państwowej w Chojnach zgłosił się jakiś osobnik, pobity i pokrwawiony, którym okazał się Antoni Albrecht, zamieszkały przy ulicy Miedzianej 20.

Albrecht zameldował, że przed kilku dniami poznał Helenę Lorenc, która wraz z swym kochankiem, Zygmuntem Komorowskim, zamieszkuje przy ulicy Olszowej 23 Choiny).

Lorenc żyła z nim w bliższych stosunkach, co rzekomo doszło do uszu kochanka jej i postanowił się zemścić.

Oboje wciągnęli Lorenca podstępnie do swego mieszkania i tam go pobili a następnie obrabowali.

Wdrożone dochodzenie potwierdziło wprowadzone oskarżenie pod adresem Lorencowej i Komorowskiego co do pobicia Albrechta, natomiast nie ustalono, iżby oni dokonali rabunku.

Komorowski dowiedziawszy się, że Lorencowa go zdradza, przy użyciu „właści-

wych” środków zmusił ją do całkowitej uległości.

Lorencowa odrązu zmieniała zapatrywania na korzyść Komorowskiego. Namówiła Albrechta, by ją odwiedził. Gdy ten przybył, zastał ją tylko samą. Nastąpiło pewne zbliżenie, a w tym momencie nadszedł Komorowski i wynikło nieporozumienie, które zakończyło się niezbyt pomyślnie dla Albrechta tembardziej, że oboje kochankowie solidarnie pobili go.

Wobec takiego stanu rzeczy Lorencową i jej przyjaciela Komorowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za pobicie Albrechta.

Niezależnie zaś od tego po dochodzeniu zakończonym przez komendanta posterunku st. przod. Kurpińskiego wdrożono obecnie dochodzenie przeciw Antoniemu Albrechtowi celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za fałszywe oskarżenie i wprowadzenie władzy w błąd.

Oszuści dolarowi grasują

(a) Znów na terenie Łodzi pojawili się pomysłowi oszuści, którzy pod pretekstem zamiany obligacji państwowych pożyczek premijowych, wyludniają od posiadaczy oryginalne obligacje wartościowe, rzekomo by je zamienić na nowe, a następnie sprzedają narażając osoby te na straty.

W ten sposób została oszukana Helena Kaczmarek, zamieszkała przy ul. Częstochowskiej 14. Zgłosił się do niej jakiś elegancki jegomość, który podał się za przedstawiciela Lwowskiego Banku, następnie zaś zaproponował za minimalną opłatą zamianę starych obligacji pożyczek dolarowych na nową

Oszust wyludził 3 obligacje wartości 30 dolarów i ulotnił się. W tenże mniej więcej sposób została poszkodowana przez sprytnego jakiegoś aferzystę Marianna Ptaszyńska zamieszkała w Stokach pod Łodzią. Sprytny przedstawiciel Banku Ludowego we Lwowie notabene nie istniejącego, jak to ustalono wyludził od niewiasty rzekomo dla zamiany 6 obligacji wartości 550 zł

W obu wypadkach władze policyjne wszczęły energiczne poszukiwania za sprawcami

Przed wzmożeniem egzekucji. --

Zjazd naczelników w Izbie Skarbowej w Łodzi. Narady nad nowym systemem egzekucyjnym.

(a) W dniu wczorajszym w salach konferencyjnych Izby Skarbowej w Łodzi pod przewodnictwem prezesa Izby p. Zygmunta Kucharskiego odbył się zjazd naczelników Urzędów Skarbowych i kierowników oddziałów sekwestracyjnych z terenu całego Województwa Łódzkiego.

W naradach wzięli również udział naczelnicy i kierownicy zainteresowanych wydziałów Izby Skarbowej, zaś sprawy organiza-

cyjne referowali naczelnik Tralewicz i generalny inspektor lustracyjny Stasiak.

Ro omówieniu sposobu podziału funkcji sekwestracyjnych według nowego systemu egzekucyjnego, który wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia r.b., odpowiedzialni za czynności wydziałów sekwestracyjnych będą w pierwszym rzędzie kierownicy tych wydziałów, następnie zaś naczelnicy urzędów. O godzinie 15-ej zjazd został zamknięty.

Skutki pozbycia się teściowej

2 miesiące więzienia za zabójstwo przez nieostrożność

(a) Dnia 10 maja r.b. 27 letni Józef Barański, gospodarz wsi Topole Szlacheckie, gminy Topola, powiatu łęczyckiego, czyszcząc rewolwer spowodował przez nieostrożność wystrzał. Kula trafiła teściową Barańskiego, 50-letnią Marię Rajską, w głowę.

Ranną przywieziono w stanie agonji do

szpitala, gdzie w godzinę później zmarła.

Barański został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i wczoraj stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, skazujący go na 2 miesiące aresztu.

Narady rzemieślnicze w Kaliszu

Przeciw konkurencji więzienia

(a) Onegdaj odbył się w Kaliszu zjazd przedstawicieli rzemiosła chrześcijańskiego i żydowskiego z powiatu kaliskiego w lokalu Resursy Rzemieślniczej.

Udział w zjeździe wzięli radca Jarmicki, reprezentujący prezydenta Izby Rzemieślniczej w Łodzi, radca Herbich i dyrektor Izby Rzemieślniczej mgr. Gaszyn.

Po zgaśnięciu obrad zabrał głos radca Jarmicki, który wezwał przedstawicieli rzemiosła do jaknajściślejszej współpracy z Izba, która winna odbywać się na jaknajszerszej płaszczyźnie z wyeliminowaniem momentów polityczno-partyjnych, wyznaniowych i narodowościowych

Następnie dyr. Gaszyn poruszył sprawę kredytów, organizacji rzemiosła, sprawę wydawania kart rzemieślniczych, dostaw państwowych, spółdzielni rzemieślniczych, lustracji itd.

Izba Rzemieślnicza spotkała się z kolo-salnym atakiem rzemiosła kaliskiego, które wzburzone jest konkurencją warsztatów tamtejszego więzienia. Konkurencja ta daje się przede wszystkim odczuć w stolarstwie, tapicernictwie, ślusarstwie, krawiectwie i szewstwie.

Mówcy podnieśli zarzut, iż ostatnio więzienie podjęło się dostawy 700.000 sztuk pudełek do pomidorów. Rzemiosło domaga się, by Izba Rzemieślnicza położyła kres tej niezdrowej konkurencji i zmusiła zakład więzienny do przestrzegania odnośnych zarządzeń Ministerstwa Sprawiedliwości.

W sprawie tej, jak się dowiadujemy, Izba Rzemieślnicza w Łodzi wszczęła obecnie kroki u odnośnych władz, by wyeliminować w przyszłości konkurencję warsztatów więziennych.

NA PROWINCJI

W hotelu na prowincji pokojówka budzi śpiącego gościa:

— Panie, wstań pan prędzej, prześcieradło potrzebne, muszę nakryć do obiadu.

INTELGENTNY

— Ciekawa rzecz, moje najlepsze pomysły przychodzą mi na myśl podczas mycia rąk.

— Człowieku, na twojem miejscu brał bym codziennie kilka kąpiel.

Prowokacja Gdańska

W miejscowości Steegen na terenie wolnego miasta Gdańska Stronnictwo niemiecko-narodowych urządziło tak zw. „dzień Niemiec”, na którym przemawiał prezydent senatu dr. Ziehm, występując przeciwko polityce gnębienia, uprawianej rzekomo przez Polskę jako charakterystyczny szczegół trzeba dodać że przed uroczystościami nacjonalistycznymi żandarm miejscowy, Rosenthal, obchodził do mostwa w Steegen, zadając, aby właściciele udekorowali swoje domy trójbarwnymi flagami cesarskich Niemiec. Tym zaś, którzy mó-wili, że takich flag nie posiadają i wywieszają flagi gdańskie — groził represjami.

Teatr i sztuka

WYSTĘPY TRUPY ŻYDOW OSKIEJ
W TEATRZE LETNIM-

Dziś i codziennie wieczorem grany jest wstrząsający reportaż rewelacyjny „Azeff”, osnuty na tle czynów i życia wielkiego bojowca i prowokatora rewolucji rosyjskiej.

W roli tytułowej świetny artysta żydowski Mansdorf.

TEATR LETNI
W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie wieczorem arcywesoła farsa „Awantura w raj”.

Drugi akt sztuki dzieje się w domu schadzki gdzie panie występują w ekscentrycznych kostjumach kąpielowych.

Akt ten obfituje w niezliczoną ilość pełnych humoru i werwy sytuacji.

W roli głównej radcy ministerjalnego Dudka Michał Znicz.

U LEKARZA

Lekarz: — Przy pańskim kaszlu nie należy pić żadnego alkoholu, nie palić nie tańczyć

pacjent (oburzony): A więc mam się za-dowolić samym kaszlem panie doktorze?

KRONIKA

Zakrzewski stanie przed Sądem zwykłym



KALENDARZYK
Natalji

Zamach samobójczy.

(a) W ubikacji domu przy ulicy Zurawiej 17 pozbawił się życia przez zatrucie kwasem solnym 27-letni bezrobotny i bez stałego miejsca zamieszkania Franciszek Zieliński. Deperata znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu

Krwawa bójka.

(a) Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Stefana w dniu wczorajszym na powracającego do domu 24-letniego robotnika Bronisława Lapowca zamieszkałego przy ul. Zgierskiej 112 na padło trzech jakichś osobników, którzy kijami zadali Lapowaczowi liczne rany głowy i całe go ciała

Na widok nadchodzącej policji napastnicy zbiegli. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego poczem przewieziono go w stanie osłabionym do domu

Za napastnikami policja wdrożyła poszukiwania

Uwadze wyjeżdżających do Gdyni

W związku z świętem Morza organizowanym w Gdyni, z Łodzi wyjeżdża znaczna liczba osób, które pojedynczo zwracają się do kas kolejowych żądając przyznania im ulg.

Liga Morska i Kolonjalna wyjaśnia wobec tego, że z ulg tych korzystają wycieczki najmniej 5 osób którym oddział Łódzkiej Ligi, mieszczący się przy ulicy Kilińskiego 109 wyśtawia odnośne zaświadczenia. Zaświadczenia te wydawane są w godzinach od 18 do 20-ej

Dla wycieczek przyznawane są ulgi w wysokości 65 proc. normalnej ceny biletu, z tem że wyjeżdżający do Gdyni płaci 70 proc normalnego biletu w jedną stronę do Gdyni, a bilet ten ważny jest na przejazd powrotny do Łodzi, lub miejsca zamieszkania.

Zatrucie nieświeżym mięsem

W domu przy ulicy Dworskiej 75 zdarzyły się cztery wypadki zatrucia nieświeżym mięsem, z pośród których dwa były cięższe.

Zamieszkała tamże Józefa Świętosławska po udzieleniu jej pomocy przez lekarza pogotowia kasy chorych przewieziona została do szpitala.

Również Waclaw Kucharski, przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala okręgowego, po zastosowaniu pierwszych zabiegów lekarskich.

Pozostałych dwoje zatrutych w stanie osłabionym pozostawiono na miejscu.

(a) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb zamordowanej Magdaleny Zakrzewskiej z prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej

W pogrzebie wzięli udział nieliczni krewni i znajomi zamordowanej. Aresztowany Zakrzewski badany w Urzędzie śledczym potwierdził swe zeznania i wysłany poprzednio list do policji.

Zakrzewski szczegółowo opisał sposób w jaki zamordował żonę. Jak wynika z wyjaśnień mordercy, Zakrzewski po wyjściu z więzienia nie zamieszkiwał wspólnie z żoną lecz spotykał się dość często.

W ubiegłą sobotę dnia 24 lipca r b. Zakrzewska pragnęła porozumieć się ze swym mężem i pozostała z nim w mieszkaniu przy ul. Wspólnej 10

Około godziny 9 rano między Zakrzewskimi wynikł spór na tle dawnego procesu i defraudacji, szczególnie zaś kwestji kto jest faktycznym sprawcą defraudacji?

W momencie gdy żona przypomniała mu dawne chwile, Zakrzewskiego ogarnęło niezdrowe jakieś parcie by żonę zamordować. Schwycił masywną szklaną popielniczkę i rzucił się na żonę siedzącą w fotelu. Uderzył ją

popielniczką w skroń, oszołomioną zwałił z krzesła następnie zaś kilkakrotnie powtórzył razy pociskiem (popielniczką) paity zaś zbrodniczem jakimś uczuciem schwycił omdlałą za krtani i tak długo dusił, dopóki dawała oznaki życia.

Gdy pod rękami uczył kostniejące ciało, żony, zrobiło mu się nadzwyczaj lekko. Obmył ręce poprawił ubranie następnie zaś wyszedł z mieszkania, zamykając je na klucz który zоставił u sąsiadki

Błądził w okolicy Łodzi do czasu gdy go aresztowano

Po zakończeniu wstępnego dochodzenia Zakrzewskiego osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego. Sprawa prowadzona jest w trybie zwykłym

Leon Zakrzewski po zakończeniu śledztwa i sporządzeniu aktu oskarżenia odpowiadać będzie przed Sądem zwykłym przyczem w wypadku zastosowania art 15 przepisów przechodnich do Kodeksu Karnego zastosowana może być względem niego również kara śmierci, co jednak ma minimalne cechy praw dopodobieństwa, ze względu na stan psychiczny zabójcy w chwili dokonania mordu

Przed nową rozprawą doraźną

W piątek dnia 22 bm. o godzinie 21-ej przy zbiegu ulic Tuszyńskiej i Polskiej na Chojnach trzech osobników napadło na powracającego w towarzystwie szwagra i siostry z pogrzebu matki 29 letniego Michała Alwasiaka (Piaseczna 22) i kilku pchnięciami noża zabili go.

W toku dochodzenia ustalono, że napastnikami byli 21-letni Henryk Olczyk (Fabryczna 4 Chojny), 33 letni Ignacy Jędryś (Aleksandrowska 5 | 7 Chojny oraz 18 letni Kazimierz Michalski (Aleksandrowska 18 Chojny).

Wszystkich trzech aresztowano. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono narzędzia

mordu oraz szereg innych dowodów, między innymi zaś laskę skradzioną Alwasiaka oraz inne przedmioty zrabowane temuż.

Jak nas obecnie informują zabójcy Alwasiaka staną przed Sądem doraźnym. Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym, albowiem stwierdzone w toku dochodzenia, że zabójcy po dokonanej zbrodni zrabowali, niektóre przedmioty należące do zabitego Alwasiaka.

Wobec tego Urząd Prokuratorski uznając, że Olczyk, Jędryś i Michalski dokonali zabójstwa w chęci zysku, opracowuje obecnie wnioski o wszczęcie postawienia doraźnego go przeciw krwawym zbrodniom.

Defraudanci kasy chorych na ławie oskarżonych

W czerwcu rb. Kasa Chorych miasta Łodzi, która i tak niema szczęścia do swych inkasentów, nawiedzona została formalną plagą defraudacji, albowiem ujawniono, aż 6 wypadków.

Jako wynik tej „czystki” były dwie sprawy b inkasentów kasy chorych, rozpoznawane w dniu wczorajszym przez Sąd Okręgowy w Łodzi.

W pierwszej sprawie oskarżony był 36 letni Antoni Grabowiecki, były członek zarządu kasy chorych ostatnio zaś inkasent z pensją 240 zł. miesięcznie, od 16 kwietnia 1926 roku, Grabowiecki dopuszczał się drobnych sprzeniewierzeń i w styczniu rb ujawniono brak 1317 zł.

Na rozprawie Grabowiecki przyznał się

do winy. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Drugim oskarżonym był 33 letni Adam Bielecki, również b inkasent kasy chorych który miał zlecone inkasowanie składek należnych za służące, Bielecki pracował zaledwie pół roku, lecz zdążył zdefraudować 2060 złotych

Na rozprawie Bielecki przyznał się do winy wyjaśniając, iż znajdował się w ciężkich warunkach materialnych, zarabiał nader niedźnie, albowiem otrzy mywał wyłącznie prowizję, co w sumie wynosiło nieraz 60—90 zł. miesięcznie, wszystko to pchnęło go do popełnienia przestępstwa.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Adama Bieleckiego na 4 miesiące więzienia.

Śluszna decyzja—

Powiesił się z powodu zgubienia gotówki.

(a) We wsi Pacierzków, powiatu kaliskiego zdarzył się niezwykle wypadek samobójstwa, charakterystyczny z uwagi na motywy którymi kierował się samobójca

Zamożny wieśniak, 40-letni Hieronim Posuwalski przed kilku dniami sprzedał gospodarke położoną w sąsiedniej wsi

W czasie powrotu do domu, Posuwalski w drodze zgubił portfel z 4800 zł. uzyskanymi

ze sprzedaży. Mimo poszukiwań pieniędzy nie zdołano znaleźć, jak również nie zgłosił się „uczciwy” znalazca. Skąpy wieśniak tak się przejął stratą pieniędzy, że wieczorem udał się do stodoły i tam powiesił na petli sporządzonej z postronka

Rano znaleziono zimne już zwłoki wisielca które odcięto i zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO miasta ŁODZI

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarii Wydziału Hipotecznego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 przed wyznaczonymi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notariuszem	Dnia
21-e	Nad Łódką	11,020	82,650	J. Andrzejewskim	10. XI. 32 r.
23	Mazurskiej	4,000	30,000	S. Baranowski	"
47-ka	Al. I-go Maja	21,940	164,550	S. Jarzębskim	"
54	Zachodniej	21,980	164,850	W. Jeżewskim	"
61	Aleksandryjskiej	5,000	37,500	A. Karnawalskim	"
78	Franciszkańskiej	4,000	30,000	H. Klesem	"
211A	Północnej	12,000	90,000	L. Kahlem	"
251-a	Cegielnianej	5,360	40,200	J. Krzemieniewskim	"
270-kk	Zielonej	2,160	16,200	B. Lisowskim	11. XI. 32 r.
270-za	Gdańskiej	20,000	150,000	J. Łada	"
301	Północnej	46,000	345,000	K. Roszmanem	"
334	Pomorskiej	700	5,250	J. Rzymowskim	"
337-cd	Północnej	1,020	7,650	A. Smolińskim	"
393	Pomorskiej	3,080	23,100	S. Szmitem	"
420-a	Kilińskiego	14,800	111,000	E. Trojanowskim	"
449	Południowej	18,000	135,000	H. Wardęskim	"
497 z	Długosza	2,060	15,450	J. Zakrzewskim	"
517	Piotrkowskiej	5,540	41,550	E. Achenbachem	"
534	"	5,740	43,050	J. Andrzejewskim	"
538	"	9,720	72,900	S. Baranowski	14. XI. 32 r.
555	"	49,640	372,300	S. Jarzębskim	"
558	"	15,160	113,700	W. Jeżewskim	"
566	"	240	1,800	A. Karnawalskim	"
576-f	Pustej	3,960	29,700	H. Klesem	"
627-G	Rzgowskiej	1,120	8,400	L. Kahlem	"
721	Piotrkowskiej	28,000	210,000	J. Krzemieniewskim	"
753	"	105,900	794,250	B. Lisowskim	"
761	"	44,560	334,200	E. Achenbachem	"
767	"	40,000	300,000	J. Łada	14. XI. 32 r.
768	"	6,680	50,100	K. Roszmanem	15. XI. 32 r.
780-A	Al. Kościuszki	25,000	187,500	J. Rzymowskim	"
787-R	Zielonej	9,920	74,400	A. Smolińskim	"
787-w	Zakątnej	7,600	57,000	S. Szmitem	"
800-a	Zeromskiego	7,700	57,750	E. Trojanowskim	"
808	Wólczańskiej	36,000	270,000	H. Wardęskim	"
832	Wólczańskiej	24,000	180,000	E. Achenbachem	"
834-f	Zeromskiego	26,000	195,000	J. Andrzejewskim	"
837-c	Gdańskiej	8,400	63,000	S. Baranowski	15. XI. 32 r.
893-J	Sosnowej	7,000	52,500	S. Jarzębskim	16. XI. 32 r.
897-ca	Brzozowej	6,400	48,000	W. Jeżewskim	"
902-A	Słowiańskiej	280	2,100	A. Karnawalskim	"
903-ros. b (b)	Grabowej	1,220	9,150	H. Klesem	"
906-ros. c (c)	Senatorskiej	15,900	119,250	L. Kahlem	"
956-b	Przędzalnianej	1,080	8,100	J. Krzemieniewskim	"
975	Przędzalnianej i Skierniew.	8,000	60,000	B. Lisowskim	"
1044-ros b	Kaliskiej	520	3,900	J. Łada	"
1068	Napiórkowskiego	14,940	112,050	K. Roszmanem	"
1077-a	Sienkiewicza	25,000	187,500	J. Rzymowskim	17. XI. 32 r.
1134-a	Kilińskiego	2,300	17,250	E. Trojanowskim	"
1143	"	5,100	38,250	H. Wardęskim	"
1282-a	Rokicińskiej	7,800	58,500	E. Achenbachem	"
1296	Nawrot i Sienkiewicza	41,520	311,400	J. Andrzejewskim	"
1344-a	Tramwajowej	3,000	22,500	S. Baranowski	"
1355 a	Narutowicza	1,300	9,750	S. Jarzębskim	"
1361-a	Sienkiewicza	75,000	562,500	W. Jeżewskim	"
1387	Cegielnianej	65,140	488,550	A. Karnawalskim	"
1402-A	"	4,120	30,900	H. Klesem	18. XI. 32 r.
1437	"	38,780	290,850	L. Kahlem	18. XI. 32 r.
1437-ros. f (f)	Skwerowej	12,940	97,050	J. Krzemieniewskim	"
1607	Al. I-go Maja	9,000	67,500	B. Lisowskim	"
1626	"	940	7,050	J. Łada	"
1708-a	Sródmiejskiej	7,020	52,650	K. Roszmanem	"
1714	"	8,000	60,000	J. Rzymowskim	"
2009	Rokicińskiej	1,720	12,900	S. Szmitem	"
2058	Gdańskiej	900	6,750	E. Trojanowskim	"
2311	N. Radwańskiej	10,000	75,000	H. Wardęskim	21. XI. 32 r.
2351	Miodowej	2,540	19,050	J. Zakrzewskim	21. XI. 32 r.
2544	Nowej	10,000	75,000	J. Andrzejewskim	"
2626	Kopernika	8,400	63,000	S. Jarzębskim	"
4310	Kątnej	11,000	82,500	W. Jeżewskim	"
4644	Krakusa	10,140	76,050	A. Karnawalskim	"
4685	Kaplicznej	4,000	30,000	L. Kahlem	"
4674	Pięknej	8,000	60,000	J. Krzemieniewskim	"

Rozmaitości

ze świata

Dole i niedole kobiece

Niema nieszczęśliwych kobiet na świecie nad córy Indostanu; położenie ich jest tem straszniejsze, że zarówno religia, jak obyczaj, prawo, przesąd i tradycja skazują je na wieczną niewolę i niezаслужone cierpienia.

Święte księgi Indusów, Wedy, mówią, że kobieta jest istotą nieczystą, niezdolną do samostannego życia i godną pogardy.

Powinna zawsze być pod strażą i tylko przez urodzenie syna może być wybawiona, t.j. zyskać prawo do wieczności.

Człowiek, którego spotka nieszczęście, że zostanie ojcem córki ma religijny obowiązek wydać ją zamąż jak najprędzej, za mężczyznę tej samej kasty.

Podług prawa Manu, dziewczyna może wyjść zamąż najwcześniej w ósmym roku życia, najpóźniej w dwunastym; u Braminów już w piątym roku zaślubiają dziewczynkę. Cere monje towarzyszące małżeństwu są tak kosztowne, że i z tego względu przybywanie na świat córek jest uważane u nich za wielką klęskę.

Od chwili, kiedy dziewczyna wejdzie w dom męża, jest we wszystkim zależna od niego; nie może się powołać na żadne prawo, ni czyjeż żądać litości.

Zamknięta w domu, gyreceum indyjskim, jest wieczną niewolnicą męża i jego rodziny.

Święta księga Manu mówi:

„Kobieta bezdzietna może być wypędzona po ósmiu latach; kobieta, której dzieci umierają — po dziesięciu; kobieta, która rodzi same córki — po jedenastu; kobieta chora — natychmiast”.

Dalej znajdujemy wzmiankę:

„Jeżeli żona mająca męża pijaka, oddane go złym namiętnościom, nie okazuje mu szacunku, powinna być pozbawiona wszystkich ko sztowności i przez trzy miesiące koniecznie o puszczone”.

Biada kobiecie, której mąż umrze.

Młoda, częstokroć z dzieciństwa nie wyszła jeszcze istota, zostaje skazana na wieczną nędzę, pogardę i osamotnienie. Nic nie zawiniła, a jednak obchodzą się z nią jak z najgorszą zbrodniarką, obcinają włosy, zabierają cały majątek, obsypują ją obelgami. Nieszczęśliwa przekłada śmierć nad takie życie i dobrowolnie wstępuje na stos, wiedząc, że tym sposobem zyska wieczne zbawienie, którego inaczej byłaby pozbawiona.

Rząd angielski wzbronil palenia wdów, ale nie zdolał poprawić ich losu. Śmierć na stosie jest stokroć lepszą niż takie marne życie.

Religia wzbrania uczyć kobiety.

Na sto milionów kobiet zaledwie 200.000 umie czytać i pisać.

Wskutek odosobnienia niewiast indyjskich, zadanie misjonarzy chrześcijańskich było bardzo utrudnione, gdyż do komnat niewieścich, ani ksiądz, ani lekarz nie mogą mieć dostępu. Szlachetne angielskie kobiety, ulitowały się nad opłakaną dolą swych siostrzycek indyjskich i, zawiązawszy stow rzyśnienie, pracują nad ulżeniem ich losu, uczą je i nawracają.

Są między nimi lekarki i nauczycielki, a działalność jednych i drugich jest bardzo zbawienna.

Wyzwolenie niewiast indyjskich wtedy dopiero stanie się możliwe, jeżeli, zamiast dotychczasowej religii, zapanuje tam chrześcijaństwo, ale bez współdziałania kobiet nie można marzyć o nawróceniu Indji.

x x x

Od najdawniejszych czasów kobiety starały się sztucznie podnieść swoją urodę. Cztery tysiące lat temu, jak i dziś, używały w tym celu rozmaitych wód, maści, farb i różnych kosmetyków.

Sławna z piękności Rzymianka Poppea Sabina, żona Nerona, kapała się w mleku oślem, do którego dolewano sok wyciśnięty z poziomek.

Elegantki z XVIII w., oprócz mleka, używały jeszcze do kąpieli wody różanej, mleka migdałowego, miodu i rosołu cielęcego. Mnrji Antoninie przyrządzano kąpiel z odwaru liści laurowych, tymianku, majeranu i soli morskiej. Za to sławna Djana de Poiriers kapała się tylko w wodzie deszczowej i mówią, że wskutek tego do lat ośmdziesięciu zachowała piękną urodę.

Kobiety galijskie, którym Rzymianki zazdrościły rumieńców, myły twarz w occie z rozpuszczoną kredą albo w szumowinach piwnych. Chiński głównie posługują się sokiem buraczanym, dla różowania swoich policzków. Ulubionym kosmetykiem Rzymianek była krew zająca.

Historja czołgów wojennych

Na długo przed wojną były już tanki w użyciu w Ameryce, skonstruował je Benjamin Holt w latach 1904—1905. One to właśnie, bez względu na obciążenie, poruszały się z łatwością na każdym terenie, pokonywując wszelkie przeszkody. Zimą, gdy miasta lub farmy odcięte były od świata, wielkimi, nieprzebytymi zasypami śnieżnymi, traktory Holta, t. zw. Caterpillary (dosłownie „gąsienice”) z łatwością przebijają się przez zwały.

W październiku 1914 roku oficer inżynierji wojsk angielskich, E. D. Swinton, przedstawił plan, dotyczący budowy wozów bojowych, zdolnych do przebijania się przez zaskieki z drutu kolczastego i okopy. Sprawa ta oparła się o najwyższe dowództwo, które z początku ustosunkowało się sceptycznie do tego projektu. Jednocześnie pułkownik (później generał) Swinton przedstawił swój projekt naczelnemu dowództwu francuskiemu, które natychmiast zamawia tanki. Pod koniec sierpnia 1916 r. pierwsza partja tanków przybywa na front zachodni. Postanowiono użyć je po raz pierwszy w celu posunięcia się naprzód na linii pomiędzy Sommą a Ancre.

Pierwszy atak tanków odbył się dnia 15 września 1916 r. Wyruszyło 49 tanków o świecie, wśród lekkiej mgły. Niemcy byli zasko-

Bardzo wiele kosmetyków i środków upiększających używanych w wiekach średnich przywieźli Krzyżowcy z Palestyny.

Jasne włosy były zawsze wysoko ceniłone: niewolnice germańskie dostarczały rzymskim patrycjuszkom swoich złotych warkoczy. Większa część głośnych kobiet miała włosy jasne: Helena trojańska, Fredegonda, Lukrecja Borgia, lady Macbeth, królowa angielska Marja, Katarzyna i Marja Medycejskie, pani de Sezigne, Marja Antonina, pani de Giraden, cesarzowa Eugenia, Królowa Elżbieta angielska miała rude włosy.

Greczynki myły swoje sploty wodą z mydłem, a następnie nacierały je kozim tłuszczem, zmieszonym z popiołem bukowym. Kobiety germańskie, maczały jasne warkocz w piwie i wapnie. U Wenecjańek sztuka malowania włosów na tak zwany Tycjanowski kolor, miedziano-złoty, doszła do wielkiej doskonałości. Kobiety perskie i arabskie myją włosy wodą z indygo, a potem malują henną, że by były czarniejsze.

Mylnem jest mniemanie, że do peruk i szynionów biorą włosy pośmiertne; włosy takie nie dałyby się fryzować.

Nieszkodliwym środkiem do farbowania siwych włosów jest sok z zielonych orzechów włoskich, albo mocna herbata, w której przez dwa tygodnie zrzędu moczyły się gwoździe.

Pachnidła i wonności wszelkiego rodzaju były znane i lubiane od dawna.

W Atenach, podczas uczt, wypuszczano gołębie skapanie w wonnościach, ażeby trzepotały się nad głowami gości.

W Rzymie i Kartaginie elegantki nosiły w uszach wielkie, wydrażone perły; napełnione pachnącym olejkiem, który przez maleńkie otwory sączył się na ramiona.

czeni. Pierwszy jednak atak nie był uwięziony całkowitem powodzeniem. Tanki przebywały z łatwością okopy, zasieki druciane i zwały, nie mogły się jednak poruszać na terenach zoranych przez wielkie pociski. Z liczy 49 tanków tylko 32 osiągnęły tego dnia linię frontu. Z tych 9 poprzedzało posuwającą się naprzód piechotę, 9 szło w rezerwie, 14 ugrzęzło w miękkiej ziemi.

Pierwszy chrzest bojowy tanków, aczkolwiek niezupełnie udany, przekonał sprzymierzeńców o roli, jaką mogłyby odegrać w losach wojny. Powstają nowe typy tanków, które zdolne są już poruszać się na rozoranych polach bitewnych.

W bitwach 1917 r. tanki osiągają coraz większe powodzenie. Funktem zwrotnym była bitwa pod Cambrai (20 listopada). Ruszyło do ataku 373 tanków: Niemcy, przerażeni i zaskoczeni tą ilością opancerzonych wozów, poddają się masowo i cofają się w nieładzie.

Następuje ostatni rok wojny. Prócz Anglików, tanki budują Francuzi i Amerykanie. Żaden atak nie odbywa bez współdziałania tanków, które decydują teraz o zwycięstwie aliantów.

Amazonki we Francji.

Kobiety we Francji nie tylko usilnie starają się o prawo głosowania do parlamentu i senatu, o prawo dorównania mężczyznom w nauce lub polityce, ale obecnie także i innych dziedzinach, gdzie dotąd tylko mężczyzną mógł zabierać głos i brać czynny udział.

Do takich „specjalności” należą także wyścigi konne, gdzie dotychczas jako żokeje mogli brać udział tylko mężczyźni.

W tych dniach na jednym z pól wyścigowych w Paryżu odbyły się staraniem „Klubu wyścigowego „Eperon”, wyścigi gdzie obok mężczyzn w jeździe brały udział także kobiety. Jest to wypadek niebywały dotąd we Francji.

Jeden z dziennikarzy paryskich w następujący sposób opisuje te „epokowe” zdarzenia:

— Gdyby w tą sobotę (dzień w którym odbyły się wyścigi), nie odbyły się równocześnie wyścigi w Longchamps, tłumy byłyby przysły podziwiać nasze dzielne amazonki na placu wyścigowym w Maisons-Lafitte. Mimo to jednak publiczność zgromadziła się bardzo licznie.

Pierwsi wystąpili mężczyźni. Jednak to nie trwało długo. Odrazu w pierwszym biegu na 3400 metrów, mężczyźni-żokeje swą niezręcznością narazili się na pośmiewisko zebrałych widzów.

Wyszły cztery konie z czterema dzielny mi jeźdźcami, ale żaden z nich nie przybył do mety, gdyż wszyscy popadali podczas biegu. Był moment, że nagle zobaczono biegnącą z dala postać końska. Wszyscy byli pewni, że jeden z „pechowych” jeźdźców podniósł się z ziemi i dosiadł konia z powro-

tem. Pokazało się jednak wkrótce, że był to koń bez żokeja, który sam przybył do mety.

Lecz wnet nastąpiła część druga i najważniejsza tego widowiska: t. j. wyścigi kobiet. Lecz na razie małe rozczarowanie. Pannie te nie były w kostjumach żokiejów, lecz miały na sobie czarne kurtki myśliwskie, a na główkach ciemne, zgrabne „meloniki”. Było ich osiem. Wszystkie wzruszone ważnością chwili i cokolwiek zdenerwowane. Tłum widząc ich zgrabne sylwetki na koniach, mruzczał z podziwu i zadowolenia. Bieg odbył się na długości ośmiuset metrów. Panna Odette Devoirin przybyła do mety pierwsza, wyprzedzając swe towarzyszkę o dwie długości konia. Bieg odbył się szczęśliwie. Dwa małe wypadki zaszły tylko podczas biegu. Jednej z amazonek wypadły nogi ze strzemion, mimo to nie spadła, bo trzymała się kurczowo konia za szyję, druga zgubiła kapelusz.

Potem nastąpił bieg steeple-chase (z przeszkodami) dla mężczyzn, w którym tylko jeden jeździec przybył na koniu do mety.

Ten piękny dzień zakończony został biegiem steeple-chase dla kobiet.

I tutaj właśnie pokazała się dzielność amazonek i wyższość ich na niezręcznym rodem męskim.

Tylko dwie zawodniczki dosiadły koni lecz obydwie trzymały się dzielnie na siodłach, szczęśliwie przebyły wszystkie przeszkody i ani razu nie spadły z koni. Nazajutrz w niedzielę odbył się w „Bagateli” konkurs piękności amazonek, zorganizowany przez dziennik paryski „La Liberte”. Cały elegancki Paryż dał sobie tutaj „randez vous”.

Jasną cylindry mężczyzn i wspaniałe tualety kobiet mieszały się z armją trębaczy

ubranych w czerwone fraki, którzy z przeciwnym wygrywali swoje „halali”. Program tego konkursu był niezwykle bogaty i rozpoczął się dzieleniem na kategorie konkursowych amazonek.

Następnie odbył się przegląd „juniorów”, małych dziewczątek-amazonek (od pięciu do ośmiu lat), które na swych miniaturowych „ponneys” wyglądały bardzo uroczyście i ucieczo. Wreszcie nastąpił przegląd starszych amazonek, które jako żokeje dosiadły swych rumaków po męsku. Egzamin „juniorów” trwał długo. Badano nie tylko dobre postawy amazonek, ale także ich kostjумы i wygląd koni i ich uprząż.

Po skończonym egzaminie nastąpiła wielka rewja, na czele której jechały nagrodzone amazonki. I zachodzące słońce złocił swymi promieniami wspaniałą pochód amazonek i liczną rozentuzjasmowaną publiczność.

MONOLOG

„Mamo, co to właściwie znaczy monolog?”

„Monolog, mój synku, jest wtedy, kiedy ja rozmawiam z twoim ojcem”.



12)

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

— Tu znajdzie pan mój tytuł, uprawniający mnie do zsdawania mu pytań

Penne podszedł z kartką do lampy stojącej na stole i odczytał ją. Efekt był piorunujący. Opadła mu szczęka ręką w której trzymał kartkę zadrżała tak mocno, że wizytówka wypadła z niej na podłogę.

— Detektywi! — wyjąkał. — Detektywi! Czgo pan tu szuka?

— Słyszałem czyjś krzyk.

— Może to ktoś ze służących. Mam tu chorą papuaską kobietę, jest to trochę warjata i mamy jutro wywieźć ją stąd. Chce pan pójść i zobaczyć?

Spojrzał na Michała jakby czekając pozwolenia. Stał się wcieleniem uniżoności i Michałowi dość było jednego spojrzenia na zbladłą jego twarz szczekające zęby by podejrzania zmieniły się w nim w pewność. Tak w tym domu dzieje się coś złego! Musi dojść tu do sedna!...

— Czy mam iść zobaczyć? — pytał Penne.

Michał przytaknął. Krępak poszurał z pokoju jakby spiesząc wyjść stąd, czem prędzej i zniknął. Zgrzytnął klucz Brixan skończył nacisnąć klamkę — drzwi były zamknięte od zewnątrz.

Rozejrzał się po pokoju a zbliżywszy się do jednego z okien odrzucił firankę i szarpnął okienicę. Ta jednak też była zamknięta. Okazało się że były to jakieś zapasy w drzwi z dziurką od klucza. Operował więc przy nich chcąc zbadać wtem

wszystkie światła w pokoju pogasły i jedynym oświetleniem jakie zostało było słabe żarzenie się węgla na kominku.

ROZDZIAŁ XIII

Nieudana zaśladzka

Teraz Michał usłyszał lekkie skrzypnięcie w rogu pokoju i wnet po tem ledwie wyczuwalne stapanie bosych nóg po grubym pułgach dywanu oraz przyspieszony czyjś oddech.

Nie miał czasu na marudzenie. Wymacując palcami dostrzeżoną przed chwilą dziurkę od klucza wyciągnął rewolwer i dwa kroć strzelił do zamka. Strzał rozległ się z ogłuszającym hukiem w zamkniętej przestrzeni pokoju. Efekt jego musiał być piorunujący gdyż skoro po szarpnięciu okiennicy drzwi otworzyły się a biała firanka popłynęła w górę napełniając duży ozdobny pokój światłem — w pokoju tym nikogo nie było.

Jednocześnie z tem rozwarły się drzwi i do biblioteki wszedł baronet. Jeśli przed chwilą wyglądał na przejętego panicznym strachem — teraz był to obraz nędzy i rozpaczy.

— Co się tu dzieje? Ktoś strzelał? — szepotał na pytania.

— Tak ja strzelałem — odrzekł Michał spokojnie — Ludzie których pan przysyłał tu do załatwienia ze mną porachunków mają szczęście że tym razem mój wystrzał był skierowany w stronę zamka pańskiej okiennicy.

Tu spostrzegł na podłodze coś białego i schyliwszy się podniósł. Była to gruba jedwabna sznita.

— Ktoś zgubił ją w pośpiechu — rzekł. — Przypuszczam miał z niej zrobić użytek...

— Przyjacielu zaręczam że mylisz się.

— No więc jak tam ma się „choza” —

zapytał Michał z drwiącą miną... — Pańska „zwarjowana” służąca?

Penne dotknął na chwilę drżącymi palcami swoich ust jakby nakazując im zachowanie sekretu.

— Już jej lepiej. To był jak mnie... tak jak zdaje się napad furji.

Michał przyglądał mu się uważnie.

— Chciałbym ją zobaczyć jeśli wolno — rzekł w końcu.

— Otóż nie! — I teraz głos Penne'a zabrzmiał ostro i wyzywająco — Nie zobaczy tu pan nikogo! Co pan sobie myśli! Będzie mi tu pan nachodził dom o takiej wczesnej godzinie i plądrował po mojej własności! Dam znać o tem do Scotland Yardu i potrafię wysiudzić pana stąd za kolnierza! Wam, detektywom, zdaje się że świat cały należy do was. Otóż nauczę was że tak nie jest!

Podniesiony głos jego przeszedł w krzyk. Michał pomyślał sobie że maskuje swój strach udanym gniewem i spojrzał na miecze wiszące nad kominkiem. Idąc za jego wzrokiem sir Grzegorz zmieknął nagle i spokojnie.

— Kochany przyjacielu poco mnie de nerwujesz? W gruncie jestem najłagodniejszym człowiekiem pod słońcem jeśli tylko ze mną obchodzą się grzecznie. Doprawdy pan wyrabia sobie o mnie uwłaszczającą opinię.

Michał nic na to nie rzekł i zabrał się do wyjścia. Na odchodnym ozwał się jeszcze w te słowa.

— Nie mogę upierać się przy szczegółowym zbadaniu pańskiego domu gdyż właściwie nie otrzymałem jeszcze na to upoważnienia a gdy będę je miał i wrócę tu nie znajdę już nic ciekawego. Ale strzeż się pan! — Tu pokiwał mu palcem — Nie lubię aluzji klasycznych radzę jednak panu przy pominięciu postaci z mitologii greckiej pod imieniem Adrastjil.

Z tem wyszedł. Scigał go rozpaczliwy wzrok pobladłej niewiasty z górnego okna wierzchu.

(d. n. o.)

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Onkel Mozes
TEATR LETNI: — Awantura w raju
GONG — Prosto z mostu

KINA

CASINO — Nieczynne
CAPITOL: — Niewinna grzesznica
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Tajemnica przystanku
CZARY — Przygody sobowótora
GRAND-KINO — Ludzie na posterunku
LUNA — Nieczynne
LUDOWY — Porucznik Armand
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Garsonki i drapacze nieba
PALACE — Schmeling — Sharkey
MIMOZA — Z powodu remontu kino nieczynne
RAKIETA: — Kochanek o północy
PRZEDWIOSNIE — Szyb. L. 23
RESURSA — Dziecię cyrku
SPLENDID: — Afera pułkownika Redla
ZACHĘTA —
TECZA —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczesną redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 27 lipca 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88 5

Dewizy: Gdańsk	174.10
Belgia	124.11
Holandja	359.50
Londyn	31.70
Nowy Jork	8.923
Paryż	34.97
Praga	26.41
Szwajcaria	173.95
Włochy	45.50
Czerwoniec	4.40

Obroty dewizami małe — tendencja niejednolita Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,90,25 — Rubel złoty 4,72,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,43, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,20 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	47,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	100,00
4 proc. poz. inwestycyjna	97,50
5 proc. poz. konwersyjna	36,00
6 proc. poz. dolarowa	53,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	55,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	52,75
10 proc. m. Radomia	53,75
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,75
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	36,50

Akcje:

Bank Polski	71,00
-------------	-------

Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza. Obroty listami zastawnymi małe
Obroty akcjami małe

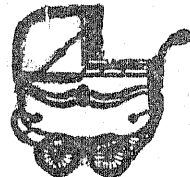
Przez radio

Łódź, 28 lipca 1932r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bież
12,40	Komunikat meteorologiczny
12,45	Płyty
13,35	Muzyka gram.
15,30	Kronika harcerska
15,40	Pogawędka dla dzieci starszych
15,35	Audycja dla dzieci
16,05	Płyty gramofonowe
16,40	Odczyt z Krakowa
17,00	Koncert
18,00	Czem jest smoła i co z niej otrzymujemy
18,20	Wakacje w puszczy
19,15	Rozmaitości
19,35	Skrzynka pocztowa
19,55	Program na dz. nast
20,00	Arje i pieśni
21,50	Wiadomości sportowe
22,00	Muzyka taneczna
22,40	Kom. dla komunik lotniczej
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dziecinnych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

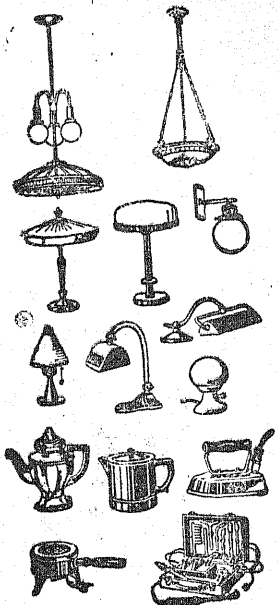
nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,
w podwórzu.

Bez konkurencyjne ceny tylko
w F-mie **ADOLF MEISTER i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 155
Tel. 224-61.

Wielki wybór



Zyrandoli,
Kinkiety,
Oświetlenia sufitowe,
Kinkiety.
Armatury.
Ample alabastrowe
i szklane.
Lampki nocne.
Czajniki.
Garnuszki.
Płyty.
Zelazka.
Aparaty do masażu
„WAPA”

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.
poleca: pończochy i dwubne, fildecos skarpetki mezochochy dziecinne reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9,30—11 rano
— 7,30 po poł.

PANNA w średnim wieku posiada 5.000 zł. pragnie poznać pana na stanowisku, — cel matrymonjalny, łaskawe oferty pod „5,000 zł.”

potrzebny wspólnik z kapitałem do starej wyrobionej firmy

Edmunda Wasilewskiego

Piotrkowska 152,
Wiadomość na miejscu

POTRZEBNY chłopiec w praktykę na zecera. Zgłaszać się w Administracji „Prądu”.

POTRZEBNY

Rysownik Karykaturzysta

Oferty z próbka ilustracji do administracji „Prądu” pod „Rysownik”

Dr. med. Ziomkowski

choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
6-go Sierpnia 2.

przyjmuje od 8 do 8,30 rano, od 2 — 4 po poł, i od 7,30 do 9 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 po południu. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Jedyny letni kino teatr dźwiękowy

W OGRODZIE

DZIS!
i dni następne

„Kochanek o północy”

w roli głównej z Jeanet MAC DONALD i Reginald DENNY.

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek nie pogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-jej pp. niedziele i święta o godz. 12-jej w poł.

RAKIETA
1szy dźwiękowy kinoteatr w ogrodzie
Jedynkiewicza 40. — Telefon 141-22

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Dzisiaj Pierwszy raz w Łodzi! Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.

„DZIECIĘ CYRKU”

Wzruszający dramat życiowy, rzecz się dzieje na „Wyspie Kadoś
ci” koło Nowego Jorku. — W rolach głównych:
Urocza! Porywająca Dolores Costello i jej niezrównany partner
David Torrence, oraz Luiza Dresser.

UWAGA!!! Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Ku uwadze Szan. Publiczności!

Ostatni program niemy z muzyką żywą.

Orkiestra pod dykcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni po-
wszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15
w soboty o g. 4, w niedz. i św.
o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15
W niedziele i święta PASSE-
PARTOUT prócz urzędowych
NIEWAZNE.

URZĘDNICY!
ROBOTNICZY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po
cenach konkuren-
cyjnych kupicie
tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr.
Telefon Nr. 143-80

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapicerc

RUTYNOWANY sprzedawca gazet

z własnym rowerem lub motocyklem lub bez
znajdzie stałe zajęcie.

Oferty w „Pradzie” pod „Bece”

REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych
krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t.p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au
druły i t.p. po cenach reklamowych poleca f-ma

„**ESPERO**” Zielona Nr. 1.

UWAGA: Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cuki-
ki — znanej fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram.

REKLAMA TO

POTĘGA!!!

Lekarz-Dentysta

J. Rozin-Reichowa

ZGIERSKA 15,
przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7
Ceny lecznic

Kupno i sprzedaż

A SYPIALNIE róża, brzo-
za, jesion, węgierski orzech
dąb, pokoje stołowe, gar-
deroby, łóżka, kredensy.
Sprzedaje tanio na raty
Zamienia stolarnia K. Go-
lasa ul. Warszawska 16
tel. 231-80.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej
można ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

pejalność. detalicznie sprzedz zelówek trwlych na wodę

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w ko-
mis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzo-
ny, kryształ, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro
koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania
i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p,

Z poważaniem
Stanisław i Helena Baliccy.

HUMOR-TO ZDROVVIE!

Tygodnik
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZÓŁTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA: kwartalna (zł. 2 gr. 50), półroczna (zł. 4 gr. 50)
ROZCZNA (zł. 8 —),

Re akcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.